

Kroolik Underwood, Anarchia (feat. Peme Anarchia)

Znowu jadę, jak chcę
W swojej własnej stylistyce
Przedostaje się przez mgławicę oklepanych życzeń
Utartych jak szlak tandetnych linii melodycznych
Wynoszę na piedestał bardziej wyszukane rytmy

Nie znoszę w ludziach tego braku dystansu
Braku __, ograniczających barier
Wykluczam z mych wartości całą stertę konwenansów
Brak możliwości każe mi rozwijać ciągle fach swój

Jedyną regułą jest tu kompletny brak zasad
Ewidentny luz w czasach, gdzie pragnieniem jest kasa
Tu gdzie krytyków znajdziesz za każdym rogiem
Znawców muzyki i sztuki w każdej jednej osobie

To nie komuna ? cenię wolności wyrazu
Możliwość przekazu według własnego układu
Bez komentarzy tych z drewnianym uchem
Zresztą to nie dla nich pięciolinie przyozdabiam w nuty

Podobnie jak w życiu ? robię to, co chcę
By osiągnąć __ lub __
Podobnie jak w życiu ? robię to, co chcę
To co się liczy to z pewnością jest już od dawna we mnie
Me poczucie ? wolnym odzywają się
Anarchistyczne korzenie

Nie mów mi, co mam robić
Mój jest ten kawałek podłogi
Na własny krój
Ten rap wsparty faktem
Bez inspiracji własną interpretację
Znów wchodzę w reakcje
To mój prywatny teren
Zbyt wielu, zbyt często narzuca cele
Szczere?
To gdzieś ma ten grad waszych ocen
Fachowców grono, mass medium prorocze
Znam sens swoich potrzeb?
Chce dotrzeć gdzieś po za
Ty zbastuj bo ci w menu wpiszą prozak
Zamkniętych w sieci, kolekcjonerów łapek
Zapraszam do klubu, gdzie __ ostro przepocony raper
Gdzie przepocenie w chacie, wasz świat wiedzy na prąd
Laptop przyjaciel i szpilki wbijacie
Za wszystko wszystkie, nie dacie rady nam
To my anarchiści, to mój hip-hop słyszysz

Podobnie jak w życiu ? robię to, co chcę
By osiągnąć __ lub __
Podobnie jak w życiu ? robię to, co chcę
To co się liczy to z pewnością jest już od dawna we mnie
Me poczucie ? wolnym odzywają się
Anarchistyczne korzenie